

Wstęp

Mają portrety Putina i Miedwediewa, ale są za szarijatem¹.

Aleksiej Małaszenko, 2009

Dagestan to najbardziej niestabilna republika na terenie Federacji Rosyjskiej. Konflikt między podziemiem zbrojnym dążącym do realizacji idei Kaukaskiego Emiratu a strukturami siłowymi co roku pochłania coraz więcej ofiar. Jest on przejawem szerszego kryzysu państwa rosyjskiego w regionie, wszechogarniającej korupcji oraz braku zaufania do struktur państwa, odwołujących się do krwawych i pozaprawnych metod walki nie tylko z podziemiem, ale również ze zwykłymi praktykującymi muzułmanami.

Dagestan stał się centrum zainteresowania zagranicznych mediów dopiero w 2013 roku, gdy podczas maratonu w Bostonie bracia Carnajewowie zdetonowali ładunki wybuchowe. Tamerlan i Dżochar przed wyjazdem do USA mieszkali w Machaczkałe, a w 2012 roku Tamerlan odwiedzał dodatkowo Dagestan, gdzie miał się spotykać i zaprzyjaźnić z miejscowymi muzułmanami. Jaki świat mógł zobaczyć 25-letni Tamerlan w 2012 roku?

Podczas moich badań, a szczególnie w latach 2008–2013, w republice średnio raz w tygodniu dochodziło do detonacji ładunków wybuchowych, prowadzone były operacje specjalne. Pięciu moich rozmówców stało się ofiarami zabójstw politycznych. Większość osób, z którymi

¹ Tak powiedział o mieszkańcach Dagestanu rosyjski analityk, członek centrum Carnegie Aleksiej Małaszenko w 2009 roku. Tekst dostępny pod adresem: http://slon.ru/russia/u_nih_tut_portrety_putina_medvedeva_no_oni_za_sha-203931.xhtml (dostęp: 04.02.2012).

rozmawiałam, nie była bezpośrednio zaangażowana w konflikt, przemoc jednak silnie przenikała ich życie codzienne.

Salafici (zwani „wahhabitami” i oskarżani przez władze Federacji Rosyjskiej o działalność terrorystyczną), członkowie bractw sufickich (zwani „tarikatystrami” i oskarżani przez salafitów o odejście od „prawdziwej” wiary) oraz „nowi muzułmanie” (zwani „po prostu muzułmanami”, neofici pozostający poza lub ponad powyższymi podziałami) opowiadali mi o przemocy, o skorumpowanym „systemie” i przede wszystkim o potrzebie zmian. Dagestańscy muzułmanie w coraz mniejszym stopniu wierzyli, że porządek „nadejdzie z góry”, przedstawiali własne wizje „idealnego świata” lub na własną rękę konstruowali lokalne przestrzenie porządku, w których panowały jasne zasady, bazujące głównie na szarijacie. Inspiracje czerpali z codziennych rozmów w meczetach, sklepach islamskich, z literatury, telewizji, kazań słuchanych przez internet lub telefon komórkowy oraz własnych doświadczeń z radzieckiej lub poradzieckiej przeszłości. Sprawiedliwość społeczna z czasów proroka Mahometa, walka wyzwolencza imama Szamila w XIX wieku, egalitaryzm i internacjonalizm ZSRR, silne państwo Stalina lub Putina to wzory, z których czerpano i które kazały mi głębiej przemyśleć relację między lokalnymi wyobrażeniami na temat państwa i lokalnymi praktykami wprowadzania szarijatu.

Świat dagestańskich muzułmanów, ich doświadczenia i wizje przyszłości stanowią dla mnie pole do szerszej refleksji nad relacją między praktykami przedstawicieli państwa i wyobrażeniem państwa a działaniami muzułmanów podejmowanymi w celu zwiększenia obecności islamu we własnym życiu i w sferze publicznej. Lokalny wymiar takich zjawisk jak szarijatyżacja, „walka z terroryzmem” i „wahhabizm” skłania do krytycznej refleksji zarówno nad esencjalizacją tych pojęć, jak i zachodniocentrycznością perspektyw oraz podejmowanych tematów.

Rozpoczynając badania w Dagestanie, chciałam poznać podziały wewnątrz bractw sufickich oraz salafitów, poznać różnice między *mazhabami* oraz lokalne źródła wiedzy o islamie. Pytałam o islamskich kaznodziejów, szejchów sufickich, o islamskie szkoły prawa: opowiadano mi o zaletach szarijatu i potrzebie jego wprowadzania. Pytałam o przyszłość Dagestanu: mówiono mi, że republikę „przed upadkiem” uratować może tylko islam lub przywódca na miarę Stalina. Pytałam o państwo rosyjskie: z nostalgią opowiadano mi o ZSRR i nadziejach

pokładanych w Putinie, mówiono o korupcji i bezprawiu – kontrastowano je z szariatem.

Od próby opisu rzeczywistości społecznej stopniowo przechodziłam do opisu przeżywanych doświadczeń, przeformułując moje zainteresowania i pytania: interesowało mnie to, w jaki sposób mieszkańcy Dagestanu doświadczają kryzysu państwa oraz przemocy? Jak ich zdaniem można zmienić obecną sytuację w republice? Na podstawie jakich doświadczeń budują swoje wizje przyszłości? Co oznacza dla nich życie według szariatu oraz dążenie do budowy państwa islamskiego i jaki ma to związek z lokalnymi relacjami władzy i percepcją państwa rosyjskiego?

Trudno jest wnikać w cudze doświadczenie świata, ale przebywając z dagestańskimi muzułmanami, rozmawiając o ważnych dla nich sprawach i przemieszczając się między miejscowościami oraz posterunkami, które dzielą republikę, stopniowo zdobywałam coraz więcej doświadczeń, przez które następnie starałam się przybliżyć świat moich rozmówców.

Książka jest zarówno próbą przekazania tego, jak dagestańscy muzułmanie mówili o swoim świecie, jak go widzieli oraz jakie mieli pomysły na zmiany, jak i przedstawieniem mojej interpretacji ich świata i usiłowaniu nadania sensu własnym doświadczeniom. Podstawę publikacji stanowią doświadczenia i narracje muzułmanów z Republiki Dagestanu z lat 2007–2013 oraz te spośród moich obserwacji z życia w Dagestanie, które uznałam za ważne dla zrozumienia tamtejszego świata oraz społeczno-politycznego kontekstu rozważań.

W książce pokazuję, w jaki sposób dla mieszkańców Dagestanu państwo staje się z jednej strony obiektem nienawiści i źródłem przemocy, a z drugiej strony sama „idea” państwa jako abstrakcyjnej siły uosabianej przez Putina, Stalina czy Lenina jest waloryzowana pozytywnie lub staje się wręcz obiektem marzeń. Pokażę również, że uważane za radykalne hasła poparcia dla państwa islamskiego lub praktyki wprowadzenia szariatu nie powinny być interpretowane w kategoriach oporu², gdyż w wielu aspektach są to działania inspirowane troską o państwo i społeczeństwo i oznaczają przede wszystkim dążenie do

² Rozumienie terminu opór przyjmuję za Lilą Abu-Lughod (1990), która zauważa, że mówiąc o oporze, należy odejść od kategorii „romantycznych” i zastanowić się nad uwikłaniem praktyk oporu w relacje władzy.

życia w świecie, w którym panuje porządek i sprawiedliwość – zarówno na poziomie wspólnoty, republiki, jak i państwa.

Z wielości doświadczeń oraz działań dagestańskich muzułmanów określanych mianem „wprowadzania szarijatu” lub „dążenia do stworzenia państwa islamskiego” wyłania się bowiem obraz rzeczywistości społecznej tworzonej przez ludzi, którzy podobnie jak ich „świeccy” koledzy martwią się o przyszłość skorumpowanej i skonfliktowanej republiki, szukając rozwiązań w ramach dostępnych im paradygmatów i doświadczeń – zarówno tych związanych z odrodzeniem religijnym, jak i doświadczeniem życia w ZSRR. Makaty i kalendarze z Mekką obok portretów Putina i Miedwiediewa, wezwania do budowy państwa islamskiego wraz z nostalgią za silną ręką Stalina to wszystko punkty odniesienia, przez które mieszkańcy Kaukazu Północnego próbują nadawać sens swojej rzeczywistości i walczyć o lepsze, wolne od przemocy, jutro.

Mimo wygłaszania radykalnych haseł i dystansowania się od praktyk przedstawicieli państwa postrzeganych jako sprawców przemocy, dagestańscy muzułmanie z troską mówili o swojej republice i „państwie”, dzielili wiele idei dotyczących państwa rosyjskiego i wspólnej historii, z obawą wypowiadali się o „zewnątrznych wrogach Rosji”. Państwo istniało w ich życiu jako „abstrakcyjna forma” reprezentowana przez „porządek ZSRR”, Stalina lub Putina. W coraz większym stopniu była to jednak forma oderwana od życia codziennego, wypełnianego przez lokalne praktyki i działania czerpiące z islamu.

Lata 2013–2016, niebędące bezpośrednio przedmiotem opisu w niniejszej książce, to okres, w którym wielu dagestańskich muzułmanów porzuciło nadzieje na lepszą lub bardziej sprawiedliwą rzeczywistość w republice i zdecydowało się na emigrację do Państwa Islamskiego, aby tam budować swoją przyszłość. Wyjechało również kilku moich rozmówców. Opisany świat dagestańskich muzułmanów, ich problemy, wizje i nadzieje dają częściową odpowiedź na pytanie o motywacje wyjeżdżających i o to, dlaczego niektórzy woleli wybrać bardzo niepewną przyszłość w Państwie Islamskim niż trudną do zmiany, nieraz również niepewną teraźniejszość w Dagestanie.